

Małysz w pogoni za biegaczami

Data publikacji: 5.05.2019 17:00

W niedzielne popołudnie biegacze na całym świecie, w tym także w Polsce, rywalizowali w charytatywnym biegu Wings for Life World Run. Udział w nim wziął między innymi Tomasz Pilch, a Adam Małysz zasiadł za kierownicą goniącego samochodu, czyli tzw. ruchomej mety.

□

Na starcie biegu, w stolicy Wielkopolski, pojawiło się osiem tysięcy zawodników. Rywalizacja w nim jest wyjątkowa, gdyż nie ma stałej linii mety. Zastępuje ją goniący samochód, a za jego kierownicą zasiadł Adam Małysz. W Poznaniu, wśród kobiet tryumfowała Agnieszka Kowalczyk, a u mężczyzn Tomasz Osmulski - pokonał ponad 55 kilometrów.

- Zawody Wings for Life mają dla mnie bardzo duże znaczenie. Przede wszystkim dlatego, że pomagamy tym, którzy nie mogą biegać. Ta inicjatywa jest po to żeby pomóc osobom, które mają przerwany rdzeń kręgowy i nie mogą chodzić. Takie wydarzenia są potrzebne - przyznał dyrektor koordynator ds. skoków narciarskich i kombinacji norweskiej w Polskim Związku Narciarskim, w rozmowie dla Wirtualnej Polski.

Wings for Life jest międzynarodową organizacją non-profit, której zadaniem jest wspieranie naukowców w badaniach nad urazami rdzenia kręgowego. Opłata startowa, którą musi uiścić każdy uczestnik biegu, jest przeznaczana na badania. W tegorocznej edycji wziął udział między innymi Tomasz Pilch - skoczek Wiślańskiego Stowarzyszenia Sportowego.

AP